

## **Posiedzenie Senatu RP IX Kadencji**

**28 czerwca 2018 r.**

### **Klauzula sumienia lekarzy**

#### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Pan minister Radziwiłł wiele myśli mi zabrał, ale jeszcze trochę zostało i chciałbym się nimi podzielić. Oczywiście, na temat wniosku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego będzie się wypowiadała PKA i potem ministerstwo o tym zadecyduje. Niejasne było domaganie się tego wniosku. Mówiliśmy o tym. Ja pozwoliłem sobie z ław, pomimo upomnień pana marszałka, powiedzieć o tym, że to była inicjatywa poselska, a inicjatywa poselska nie wymaga takich dokumentów. W związku z tym pan minister był w dość trudnej sytuacji, aczkolwiek na początku swojego wystąpienia powiedział, że ten wniosek był okazywany w trakcie prac – okazywany, a nie złożony w formie urzędowej. To są dwie różne rzeczy. Pan minister Radziwiłł powiedział, że popiera tę inicjatywę, i to zdanie jest dla mnie ważne.

Myśmy dzisiaj odbyli posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, która bardzo wnikliwie przesłuchała księdza rektora, zadając szereg istotnych pytań. Pytał nieobecny tu pan senator Wach, pytała moja osoba, pan senator Zajac to już raczej tylko chwalił, ale to wszystko się odbyło.

Muszę powiedzieć, że pierwszym powodem, dla którego zdecydowałem się zabrać głos, jest to sformułowanie pani senator o narzucaniu klauzuli sumienia. Pan minister już trochę o tym powiedział, jednak chciałbym się nad tym zatrzymać, ponieważ mam taką słabość, że jak ktoś w mojej obecności coś mówi, a ja się z tym nie zgadzam, to reaguję. Może dlatego nie zawsze jestem tutaj obecny. Otóż sformułowanie „narzucanie klauzuli sumienia” jest sformułowaniem wewnętrznym sprzecznym, ponieważ sumienie... No, każdy je ma, zazwyczaj każdy je ma. Sumienia są bardzo różne, nie zawsze są używane, ale stosowanie klauzuli sumienia i jej zakres zależy od osoby. Nie może być tak, że uniwersytet, inna osoba czy inna instytucja nakaze komuś stosować klauzulę sumienia. Może mu nakazać zachowywać się w określony sposób, ale to są dwie różne rzeczy. „Narzucanie klauzuli sumienia” jest sformułowaniem wewnętrznym sprzecznym i chciałbym to jednoznacznie powiedzieć. Może jakiś dłuższy wywód popełnię w kolejnych 5 minutach, jeśli pani senator się do tego odniesie. Uczelnia może co najwyżej promować pewne wartości. Ale zwróćmy uwagę na to, że student pierwszego roku to jest dorosły człowiek. To nie jest dziecię w przedszkolu czy 6-latek, który idzie do szkoły wcześniej – bo tak mu kazano, bo tak inżynieria społeczna nakazała, żeby go już jako 6-latek tam łamać – tylko to są dorośli ludzie. Więc absolutnie nie ma tutaj wątpliwości.

Muszę powiedzieć, że padło też drugie sformułowanie, i to pana senatora sprawozdawcy, „ekstremalne poglądy katolickie”. Panie Senatorze, ja nie wiem, co to są „ekstremalne poglądy katolickie”. No, to jest daleko idąca co najmniej niezręczność. Nie można tak się wypowiadać. Przecież katolicyzm nie jest ideologią, mamy katechizm, wiemy, o co chodzi. Są oczywiście różne poziomy emocji, są różne poziomy utożsamiania się z tymi wartościami, ale to są dwie różne sprawy. Pan senator powiedział, że nie był indoktrynowany na KUL. No, proszę państwa, uczelnia wyższa to nie pralnia mózgów, to nie jakaś sekta. Ja bardzo przepraszam, ale miałem okazję parokrotnie rozmawiać z ks. kard. Grocholewskim, który przez wiele lat był ministrem edukacji w rządzie watykańskim, był szefem dykasterii do spraw wychowania, i on wielokrotnie mówił o licznych szkołach i uczelniach katolickich na świecie i mówił o tym, że w bardzo wielu tych uczelniach studiuje osoby zupełnie innych wyznań. Często jest nawet tak, że głowa państwa z Bliskiego Wschodu kieruje swoje dzieci na uczelnię katolicką, bo wie, że ona jest najlepsza. I to jest mądrość Stolicy Apostolskiej, że takie działania prowadzi.

Pan minister Radziwiłł już trochę mówił o tym, że Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego jest nowoczesną uczelnią czy pełnowymiarową. Nie wiem, jakich słów tu użyć, ale pan minister mówił o szerokich horyzontach, o badaniach podstawowych, nie tylko humanistycznych. To jest bardzo ważne. Ja nawet taką myśl tu zapisałem, że może dla niektórych jest zbyt nowoczesną uczelnią. Tak więc ja bym rzeczywiście tego się nie bał.

Powiedziałbym, że w trakcie tych pytań magnificencja, rektor, ksiądz rektor mówił o tym, że mają podpisane liczne umowy z klinikami, że to są kliniki oceniane w kategoriach A+, A i B+, czyli to są bardzo wysokie kategorie. Dużo mówił o umiędzynarodowieniu, o umowach o współpracy z Gemelli, z Lugano, z Navarrą. Mówił też dużo, aczkolwiek na pytania już trochę brakło czasu, o nowoczesnych technologiach informatycznych, o sztucznej inteligencji, w szczególności o planach wprowadzenia być może pewnego novum w tym obszarze, jeśli chodzi o nauki medyczne w Polsce, czyli medycyny cyfrowej, o wirtualnym centrum anatomii – ja muszę powiedzieć, że część tych kadr informatycznych, które są przygotowywane dla tej medycyny, mam przyjemność znać, nawet dzisiaj uczestniczyłem w spotkaniu z tymi osobami – o zaawansowanych metodach telemedycznych. Tak że ten obszar jest dość rozległy.

Ale o ile dotychczas ze wszystkim się zgadzałem, o tyle z jednym się nie zgodzę. Ten zapis ustawy ma jednak pewien mankament. I tutaj chciałbym poprzeć pana ministra, ponieważ zapis ustawy – to jest nowelizacja sprzed półtora roku bodajże – mówi: „studiów o profilu ogólnoakademickim na określonym kierunku i poziomie kształcenia, jeżeli prowadzone na tym kierunku studia pierwszego lub drugiego stopnia”... No, Panie Ministrze, nie ma na studiach lekarskich pierwszego i drugiego stopnia, więc ten zapis...

(Senator Konstanty Radziwiłł: Jest pielęgniarstwo i położnictwo.)

No tak, ale mówimy o lekarskich. Ten zapis jest jakby martwy i tutaj jest to otwarcie pewnej blokady. Ja rozumiem, że powinniśmy się zastanowić nad szerszą nowelizacją, ale ponieważ w Sejmie jest na ukończeniu ustawa 2.0, więc rozumiem, że w tej chwili mamy incydentalny problem, który trzeba w jakiś sposób rozwiązać. Była szerzej mowa o tym, że jakby sprowadzono to do poziomu akademickiego itd. Nie chcę tego szerzej rozwijać.

Padły pytania o ten proces boloński. No, proszę państwa, to są pewne przesady. Ja muszę powiedzieć, że jako przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w Senacie

organizowałem konferencje na temat procesu bolońskiego. My znamy proces boloński tylko z tego, że jest pierwszy i drugi stopień. A proces boloński to 7 kierunków intensywnych, bo tam jest umiędzynarodowienie, jest jakość, mobilność, ekwiwalentność kształcenia itd., itd.. Tak więc patrzmy na całość. A poza tym jest też tak, że w różnych krajach Europy stosowalność procesu bolońskiego jest różna, dlatego zachowajmy tutaj mądrość i miejmy pewną wiedzę.

Trzeba podkreślić, że polska edukacja medyczna jest na najwyższym poziomie światowym. Trzeba powiedzieć, że to jest jedyny kierunek w Polsce, który ma akredytację amerykańską. Właśnie minęło 5 lat i mamy teraz przedłużoną tę akredytację na kolejne 5 lat. Studenci ze Stanów Zjednoczonych przyjeżdżają tutaj, żeby się kształcić. Myślę, że te komisje, w których zasiadają tutaj profesorowie kierunków medycznych na najwyższym poziomie, ocenią ten wniosek i zdecydują. I myślę, że należy podziękować uczelniom medycznym za ich wysiłek, za trudne i długie studia, które obciążają i studentów, i profesorów, oraz liczyć na to, że te rozwiązania, o których dzisiaj mówimy, przyniosą owoce. Dziękuję bardzo.